



DIECEZJALNA FUNDACJA  
OCHRONY ŻYCIA

# DAR ŻYCIA

Gazetka Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia - ukazuje się na terenie Diecezji Opolskiej i Gliwickiej

numer 17(32)/grudzień 2012



W numerze:

Duchowa adopcja	4
List do Ojca Świętego	5
Jesteśmy zachłanni na dzieci...	6
To był radosny dzień	8
Nasza biblioteczka	9
Rozbudowa Domu Matki i Dziecka	10



## REDAKCJA

Plac Katedralny 4  
45 – 005 Opole

tel.; fax: 77-44-11-500;

77-44-19-905;

e-mail: [adopcje@dfoz.pl](mailto:adopcje@dfoz.pl);

[www.dfoz.pl](http://www.dfoz.pl)

Zespół redakcyjny:

ks. Jerzy Dzierżanowski,

Teresa Giżewska,

Andrzej Józwicki,

Katarzyna Juros,

Jolanta Kwiatek,

Barbara Słomian.

Opracowanie graficzne:

Tomasz Mościcki

## Co słyszeć w Katolickim Ośrodku Adopcyjnym i Opiekuńczym

- 26 dzieci zostało adoptowanych,
- 8 jest już w rodzinach adopcyjnych, na tzw. urlopowaniu,
- 2 dzieci jest już skontaktowanych z rodzicami adopcyjnymi, ale nadal przebywa w rodzinach zastępczych lub w Domu Dziecka,
- w rodzinach zastępczych przebywa obecnie 10 dzieci, długoterminowych – 17 dzieci,
- zgłosiły się 22 nowe pary małżeńskie – kandydaci na rodziców adopcyjnych,
- zgłosiło się 9 par małżeńskich – rodziców adopcyjnych, którzy zgłosili gotowość przysposobienia kolejnego dziecka,
- przygotowano 34 pary małżeńskie do pełnienia funkcji rodziców adopcyjnych,
- przygotowano 14 kandydatów do pełnienia funkcji niespokrewnionej z dzieckiem niezawodowej rodziny zastępczej,
- przygotowano 4 kandydatów do pełnienia funkcji niespokrewnionej z dzieckiem zawodowej rodziny zastępczej,
- przygotowano 4 kandydatów do pełnienia funkcji rodzinnego domu dziecka,
- zorganizowaliśmy 2 spotkania dla rodzin zastępczych, współpracujących z naszym Ośrodkiem,
- zorganizowaliśmy spotkanie dla par małżeńskich przygotowanych do pełnienia funkcji rodziców adopcyjnych, które oczekują ponad dwa lata na dziecko,
- przeprowadzono w ramach współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Opolu cykl szkoleniowy „Pomoc społeczna – perspektywa dziecka” skierowany do asystentów rodzin oraz koordynatorów rodzinnej pieczy zastępczej,
- spotkaliśmy się na 2 zjazdach Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych,
- realizowaliśmy projekt „W trosce o rodzinę – program interdyscyplinarnej diagnozy i terapii dzieci”. W ramach projektu powołaliśmy do życia Interdyscyplinarny Zespół Diagnostyczno-Konsultacyjny, dzięki któremu dzieci mogły korzystać z pomocy neurologa, neurologopedów, pedagogów, psychologów, pediatry, fizjoterapeutów oraz terapeutów Terapii SI.

## Serdecznie Zapraszamy

### na Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych,

który odbędzie się **13 stycznia 2013** w Auli Seminaryjnej  
Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu

Spotkanie rozpocznie się wspólną mszą św. o **godz. 14.00**  
w kościele akademicko-seminaryjnym w Opolu, ul. Drzymały 1,  
którą odprawi ksiądz **biskup Andrzej Czaja**

Po Mszy zapraszamy wszystkich do Auli Seminaryjnej, gdzie będzie czekało wiele atrakcji, takich jak:  
**gry i zabawy dla dzieci, loteria fantowa, poczęstunek, kawa, ciasto i soki.**

Zarząd Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia oraz pracownicy  
Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego i Opiekuńczego



# Grupa wsparcia dla Rodziców Adopcyjnych

**Z**apraszamy wszystkich rodziców, którzy przysposobili dzieci do udziału w grupie wsparcia organizowanej przez Katolicki Ośrodek Adopcyjny i Opiekuńczy w Opolu. Grupa ma na celu wspieranie rodziców i rozwijanie już nabytych przez nich kompetencji wychowawczych. Jest szansą na wspólne pokonywanie codziennych trudności wychowawczych oraz okazją do wymiany doświadczeń, informacji oraz dzielenia się swoimi odczuciami i refleksjami.

Zgłoszenia przyjmuje Katolicki Ośrodek Adopcyjny i Opiekuńczy w Opolu, Pl. Katedralny 4, pod numerem telefonu 77/44-11-500.

Pierwsze spotkanie grupy wsparcia planowane jest po zebraniu się odpowiedniej liczby osób chętnych.

**Serdecznie zapraszamy!**



## Poznajcie naszą rodzinę

**Z**achęcamy wszystkie rodziny adopcyjne planujące przyjazd na najbliższy Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci, do udziału w nowej zabawie pt. „Poznajcie naszą rodzinę”. Zabawa polegać będzie na zaprezentowaniu swojej rodziny na scenie w dowolny sposób. To nowa forma, którą proponujemy chcąc nie być podczas naszego corocznego spotkania anonimowymi. Wraz z naszym wspólnym animatorem Panem Piotrem Orianem prosimy chętnych rodziny o przygotowanie około 5 – minutowej prezentacji. Rodzina ustala tematykę występu oraz formę, w jakiej chce się zaprezentować. Może być to wiersz, piosenka, kolęda, taniec, krótka inscenizacja lub inny sposób zaprezentowania rodziny. Przewidujemy nagrody dla wszystkich chętnych rodzin, które swoją prezentacją uświetnią Zjazd.

Bardzo prosimy o zgłaszanie swoich rodzin wraz z następującymi informacjami:

1. Rodzina: (Imiona wszystkich biorących udział).
2. Miejsce zamieszkania.
3. Czas prezentacji.
4. Tytuł lub tematyka prezentacji.
5. Pomoce techniczne (Jeśli będą potrzebne to prosimy o ich wpisanie).

Zgłoszenia chętnych rodzin prosimy nadsyłać na adres e-mail: [adopcje@dfoz.pl](mailto:adopcje@dfoz.pl) w terminie do **2 stycznia 2013 roku**.

Serdecznie zachęcamy rodziny do udziału w zabawie, aby ten wspólnie spędzony czas był dla wszystkich uczestników radosny i owocny.



# Duchowa adopcja

**D**uchowa Adopcja Dziecka Poczętego Zagrożonego Zagładą jest modlitewną formą przeciwstawienia się aborcji. Bł Jan Paweł II w encyklice *Evangelium Vitae* zaliczył praktykę aborcji do „Cywilizacji Śmierci”, potwierdzając dotychczasowe nauczanie Kościoła w tej sprawie. Duchowa Adopcja powstała jako odpowiedź na objawienia maryjne w Fatimie stając się formą pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, przez które Matka Boża bardzo cierpi. W 1987r za sprawą ojców Paulinów została przeniesiona do Polski.

Wcześniejszą formą modlitwy za nienarodzonych była Krucjata Modlitwy w Intencji Dzieci Nienarodzonych. Duchowa Adopcja różni się od Kruczaty tym, że składa się przyrzeczenie, chociaż w obydwu przypadkach podstawową modlitwą jest różaniec.

Duchowa Adopcja polega na przyjęciu zobowiązania modlitewnego za dziecko zagrożone zagładą. Dziecko za które się modlimy znane jest tylko samemu Bogu. Osoba podejmująca się tej modlitwy zobowiązuje się do odmówienia jednego dziesiątka różańca świętego i specjalnej modlitwy przez dziewięć miesięcy od dnia złożenia przyrzeczenia. Poza tym podejmuje także praktyki mające charakter pokutny, czyli wybiera jakąś formę postu lub wypełniania dobrych uczynków, które wzmacniają zaangażowanie modlitewne. Celem jest przebłaganie Boga za dotychczasowe grzechy aborcji i prośba o łaskę miłości dla rodziców, którzy nie potrafią pokochać poczętego przez siebie dziecka.

Praktyka Duchowej Adopcji dotyczy jednego dziecka, które obejmujemy troską modlitewną po to by mogło żyć i szczęśliwie się rozwijać. Zwykle zobowiązanie to podejmuje się 25 marca w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, kiedy też jest obchodzony Dzień Świętości Życia. Duchową Adopcję można jednak podjąć w każdym dniu, wystarczy zwrócić się z prośbą do swojego duszpasterza.

Istotne jest wzbudzenie odpowiedniej intencji, złożenie przyrzeczenia i szczerą chęć wytrwania w podjętym postanowieniu. Duchową Adopcję może podjąć każdy katolik, także ci, którzy dopuścili się grzechów związanych z aborcją lub żyją w niesakramentalnym małżeństwie.

Często praktyka Duchowej Adopcji leczy zranienia i przynosi pokrzepienie w walce ze słabościami. Chociaż przyjęcie Komunii Świętej wspomaga modlitwę, to nie jest niezbędne do podjęcia zobowiązania. Duchowa Adopcja jest modlitwą wstawienniczą, w której Kościół walczy o życie przyszłych Dzieci Bożych, po to by mogły żyć i cieszyć się łaską Bożą.

*kleryk Stefan Becker,  
III rok WSD,  
członek Grupy Pro-Life*



# List do Ojca Świętego

## Kochany Ojczy Święty

Mam na imię Aleksandra Estera i mam 14 lat. Jestem najmłodsza spośród 6 rodzeństwa. Mieszkam w małej wiosce pośród Borów Stobrawskich. We wsi jest kościół p.w. św. Józefa Robotnika. Jestem tam od 6 lat ministrantką i od niedawna lektorką. W kościele wysoko nad ołtarzem jest obraz Boga Ojca, który pisze coś w księdze. Gdy byłam mała, to wydawało mi się, że Bóg zapisuje w tej księdze moje marzenia. Ja Jemu mówiłam, a On pisał. Miałam różne marzenia. Marzyłam też, aby mój ciężko chory tatuś wyzdrowiał, ale on zmarł. Miałam wtedy 9 lat. Bardzo się modliłam o zdrowie taty. Podawałam mu leki i wodę, siadałam przy jego łóżku i opowiadałam o tym co w szkole, co w kościele, jak rośnie na ogródku, bo tatuś zawsze miał piękny ogród warzywny. Mama dbała o kwiaty przy domu, tato o warzywa.

Wszyscy modliliśmy się, aby tato dożył mojej I Komunii św. i dożył, był już bardzo słaby w kościele. Pamiętam, że w domu było bardzo dużo gości. Tatuś odszedł podczas wakacji, podczas których mieliśmy pojechać razem w góry. Nie byliśmy wtedy sami. Wokół nas było dużo dobrych ludzi i ksiądz, bo ludzie są dobrzy.

W mojej książeczce do modlitwy mam Twój Ojczy Święty obrazek z białym gołębiem. Gdy umierał tato na łóżku przy oknie, to na parapecie tego okna siedał biały gołąb – bo tato Kochał gołębie. Do dziś w sadzie stoi pusty gołębnik a dawny ogród warzywny powoli zarasta lasem.

Wiesz co Ojczy Święty, tak sobie myślę, że byłoby fajnie gdyby Bóg dał tatusiowi w Niebie choćby małą ogródek, gdzie mógłby siać ogórki, sadzić pomidory, objeżdżać radełkiem kartoflane rajki, a potem, gdy to wszystko dojrzeje,



żeby mógł przynosić z uśmiechem Jego Aniołom tak jak kiedyś przynosił nam i żeby nad tym ogrodem fruwały gołębie.

Drogi Ojczy Święty, kilka dni temu jako zadanie domowe na lekcję religii robiłam duży plakat o Tobie. Umieściłam tam Twoje zdjęcia i cytaty. Tak dużo mówiłeś o wartości i świętości rodziny. Proszę podziękuj Bogu ode mnie za moją rodzinę, za moich rodziców, za braci i siostry, bo bardzo ich wszystkich Kocham.

Wiem, że na świecie są miliony rozbitych rodzin, że są miliony opuszczonych, osieroconych dzieci.

Co roku w Święto Trzech Króli wraz z innymi ministrantkami brniemy po śniegu i chodzimy z gwiazdą od domu do domu po parafii jako Kołędniczki misyjni. Każdy grosz to kromka chleba lub miseczka ryżu dla głodnych.

Ale Ty wiesz Ojczy Święty, że nie tylko w dalekich krajach są biedni, opuszczeni i pokrzywdzeni. W naszej Polsce, którą tak bardzo Kochałeś i nadal Kochasz, też jest dużo biednych.

Moja mamusia prowadzi Rodzinę Zastępczą. Przygarnia małe dzieci pozostawione w szpitalu. Lubię jechać razem z mamą do szpitala po takie małe dzieci. One są takie słiczne, kuche i bezbronne i tak ładnie pachną. Mamusia mówi, że pachną Bogiem bo przychodzą prosto z Jego rąk. Ty też Ojczy Święty mówiłeś, że każdy człowiek jest z Boga.

Pomagam mamie kapać małe dziecko i przewijać. Wieczorem biorę sobie takiego jednego gugającego maluszka do łóżka i razem zasypiamy. Nocą przed snem mama zabiera go ode mnie i kładzie do łóżeczka. W niedziele, ale czasem i w dni powszednie ładujemy małe dziecko do wózek i idziemy do kościoła. Ja idę służyć do mszy św., a maluchy zostają z mamą. Gdy płaczą to pomagają mamie kobiety z ławek, biorą dzieci na ręce, idą z nimi do Stołu Pańskiego, a ksiądz je błogosławi, bo przecież ludzie kochają dzieci.

Obecnie mamy 3 dzieci; dwoje maluszków i 20 miesięczną Julcię, która tańczy z radości i klaszcze

w rączki gdy wracam ze szkoły. Czasem przyjeżdżają do nas mamusie tych dzieci poranione przez los i przez ludzi. Ale najpiękniej jest gdy przyjeżdżają rodzice adopcyjni gdy pochylają się nad łóżeczkiem i płaczą ze szczęścia, że nareszcie mają synka lub córeczkę.

Czasem jeżdżę do sióstr zakonnych na skupienia modlitewne. Tam można się wyciszyć od zgiełku rozpedzonego świata.

Kiedyś ktoś napisał, że byłeś utkany z Boga i że Bóg zadał Tobie miłość do świata. Brakuje nam Ciebie Ojczy Święty. Byłeś nad światem jak Dobry Anioł. Powtarzałeś: „Nie lękajcie się”. Gdy wokół, w domu, w szkole, na ulicy, w pracy, w urzędach, a nawet z ambon, grożą nam palcem, upominają, krzyczą, wytykają błędy, wyśmiewają, Ty Ojczy Święty mówiłeś: „Zanim odejdę proszę was byście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się i nie zniechęcili się, byście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście zawsze szukali duchowej mocy u Boga, abyście od Niego nigdy nie odstępili, abyście nigdy nie utracili zdolności ducha i nie wzgardzili Jego miłością, która jest największa”.

Nie mówiłeś abyśmy nie błądzili i nie grzeszyli, bo wiedziałeś, że błądzenie wpisane jest w drogę człowieka, ale prosiłeś abyśmy ufali, abyśmy się nie bali iść. Tak może mówić tylko Ktoś, Kto bardzo Kocha.

Drogi Ojczy Święty pozdrów proszę mojego tatusia i mojego Anioła Stróża. Proszę podziękuj Bogu za wszystkie dobro i powiedz Mu, że Go Kocham.

Ola Krysiak

I nagroda w Ogólnopolskim Konkursie pt. „List do Nieba” zorganizowanego przez redakcję „Małego Gościa Niedzielnego” z okazji beatyfikacji Jana Pawła II.

# Jesteśmy zachłanni

## ... czyli o Domecku i powstającym

Ciepły, miły wieczór, jeszcze letni, choć już z obietnicą jesieni. Szumią wciąż zielone drzewa, niebo powoli zmienia kolory, wszystko wokół się uspokaja, oczekując na nocną ciszę. Na podwórku biały pies, strasznie przyjazny, skacze, szczeka, wita. Duży dom, trzeba obejść połowę w wiernej asyście zwierzaka, a potem już wejść kilka stopni w górę i zapukać. Dokąd tym razem? Do jednego z niesamowitych miejsc, które wciąż formalnie nie powstało, ale już bije w nim serce. Oto Domecko, Rodzinny Dom Dziecka.

Drzwi otwiera Pawełek, syn państwa Barbary i Jana Zapała, rodziców zastępczych, wieloletnich współpracowników Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia. Trzeba wejść do góry, tam wchodzi się wprost do obszernej acz przytulnej jadalni. Ania i Marysia nakrywają do stołu, z pobliskiej kuchni słychać szum czajnika, będzie zaraz herbata. Pawełek zaprasza, żeby obejrzeć dom. Jest strasznie dumny, że może to zrobić i bardzo poważnie traktuje swoje zadanie. Oglądamy każdy zakątek, sypialnie dzieci, bawialnię. Wszędzie bardzo „domowo” i swojsko. Gdzieś w głębi domu Pani Barbara wraz z mężem kąpie najmłodsze maluszki. Słychać gaworzenie i chlupot wody. Sielankowo? Nie, bardzo zwyczajnie. Takie są odgłosy prawdziwego domu.

Państwo Zapała są rodziną z wieloletnim stażem, urodzili i wychowali sześcioro dzieci (część z nich pozakładało już własne rodziny). Współpracę z Diecezjalną Fundacją Ochrony Życia podejmują już od oko-

ło dwudziestu lat. - Wówczas pojechaliśmy na rekolekcje do Nysy i tam spotkaliśmy naszych znajomych. Mieli z sobą małe dzieciątko. Zainteresowaliśmy się skąd się ono wzięło i tak oto dowiedzieliśmy się o inicjatywie, jaką jest rodzina zastępcza. Po konsultacji z naszymi dziećmi, podjęliśmy decyzję, że też chcielibyśmy w ten sposób pomagać. Zatelefonowałem do księdza Jerzego i on już wszystko dalej poprowadził – mówi pan Jan. Początkowo państwo Zapała sprawowali opiekę nad matką z dzieckiem w ramach działań Domu Matki i Dziecka w Opolu – Grudziecach. Później przyszedł czas na służbę w rodzinie zastępczej. - Pierwszy był Adaś. Tak go nazwałyśmy. Pamiętam, że był bardzo malutki, jak do nas trafił. Cieszyliśmy się, że mamy w domu takiego maluszka i wszyscy pomagaliśmy w opiece nad nim. Ja z siostrą najbardziej lubiłam wozić na spacer – dodaje z uśmiechem Marysia, jedna z córek Zapałów. - Oczywiście przybycie do naszego domu innego dziecka nie zawsze odbywało się bezproblemowo. Po tych dzidziusiach, które raczej traktowałyśmy jak „żywe lalki”, przyszedł czas na starsze dzieci, wychowanków Domów Dziecka. Bywało trudno, dzieci te trzeba było obdarzyć szczególną opieką i to nie tylko ze strony rodziców ale także i nas, rodzeństwa. Tym sposobem, na naszych oczach te istotki zrzuciły z siebie przytwierdzoną dotychczas skorupę strachu, złości, nietykalności, niepewności o jutro, otwierały się na świat i ludzi, zaczynały się uśmiechać, ufać... To jedno z najpiękniejszych doświadczeń

w moim życiu – wtrąca Ania, starsza siostra Marysi.

- Jak w każdej rodzinie i my doświadczaliśmy momentów trudnych. Od nieporozumień i kłótni wielokrotnie ratował nas dialog rodzinny. Dzięki niemu mogliśmy wiele tematów „przepracować” na spokojnie. Przy dzieciach trzeba wiele cierpliwości, trzeba też umieć słuchać tego co mają do powiedzenia.

W naszym domu mamy złotą zasadę: nie przerywamy sobie. To trudne, czasem język sam się wyrwa do mówienia, ale na tym właśnie polega praca nad sobą. Dzięki temu można na wiele sytuacji wcześniej zareagować, uniknąć niepotrzebnych konfliktów, dać nade wszystko owo bezcenne poczucie bycia ważnym, wysłuchanym, istotnym. Taki dialog bardzo umacnia – mówi pan Jan. - Rozmowa jest bardzo istotna przy dzieciach, które przyjeżdżają do nas z Domów Dziecka. Były skryte, małomówne, nie umiały mówić o tym, co je trapi, większość problemów rozwiązywały siłowo. Nie nazywały uczuć i emocji, czynami próbowały zakreślać granice dopuszczalnego zachowania, „testowały” nas i obserwowały nasz reakcje. Rozmowa jest potrzebna każdemu, wyzwala, uzdrawia. Oczywiście nie ma gotowej recepty na to, aby dziecko przestało się bać, żeby zaczęło spać spokojnie, do każdego z tych dzieciaków trzeba podchodzić indywidualnie i pamiętać, że nic nie przychodzi od razu. Na efekty trzeba czasami długo poczekać, ale zawsze warto – dodaje pani Barbara. - Ten, kto nie miał nigdy

styczności z podopiecznymi Domów Dziecka ten nie wie co my tutaj, w Domecku, chcemy zrobić. Te dzieci są ogołocone ze wszystkiego: z poczucia bezpieczeństwa, z rodziny, rodziców, dzieciństwa. Potrzebna im jest pewna stałość, stabilność, tak, żeby mogły mocno i pewnie stąpać nóżkami po ziemi. Dziecko powinno się wychowywać w rodzinie - dodaje pan Jan.

I tą właśnie rodzinę państwo Zapała próbują utworzyć w Domecku. Sam dom w swej pierwotnej postaci wymagał natychmiastowego remontu, trzeba było odświeżyć podłogi, ściany.. Nie obyło się też i bez innych kłopotów. Ubiegłej zimy pękły wszystkie kaloryfery w budynku. Gdyby nie szybka interwencja wielu dobrych ludzi, którzy pomogli nie tylko w usuwaniu skutków tego zdarzenia, ale też i w naprawie, koszty związane z przygotowaniem budynku znacznie by wzrosły. Wskutek awarii wymieniono i zmodernizowano system centralnego ogrzewania. - Ten dom to świadectwo pracy wielu ludzi dobrego serca – mówi pani Basia. - Należymy do wspólnoty Kościoła Rodzinnego i wielu członków tego zgromadzenia pomagało nam w remoncie. Sami nie bylibyśmy w stanie wszystkiego posprzątać i doprowadzić do stanu używalności. To są niesamowici ludzie, do dziś dzwonią, pytają czy w czymś jeszcze nie pomóc, czy czegoś nie trzeba. W sierpniu, kiedy trwały tu intensywne prace remontowe, co weekend



# na dzieci!

## tam Rodzinnym Domu Dziecka



mieliśmy kilkanaście osób, które zupełnie bezinteresownie poświęcały swój prywatny czas na pomoc w Domecku. Sami byliśmy zdumieni wielkością odzewu na naszą prośbę o wsparcie. Zresztą na uwagę zasługuje nie tylko pomoc w remoncie samego domu, lecz także ofiarowanie nam różnego rodzaju sprzętów, pomaganie w umeblowaniu i urządzaniu domu - uzupełnia pan Jan.

- Proszę spojrzeć za okno, proszę popatrzeć jak tam ładnie, zielono. Tutaj, w Domecku jest taki spokój. Bliskość przyrody wycisza, tonuje. Co rano odprowadzam Pawełka do szkoły. Od września zaczął naukę w tutejszej szkole podstawowej, jest uczniem pierwszej klasy. I tak sobie idziemy powolutku, w drodze powtarzamy wierszyk, modlimy się, rozmawiamy sobie. W oddali rolnik zbiera plony z pola, za chwilę zawieje wietrzyk i obdarzy nas rześkim powietrzem. To jest taki fajny czas, kiedy możemy być z sobą sam na sam, podzielić się refleksjami, po prostu iść razem.

Traktujemy to wyjście do szkoły jak spacer. Jak przyjemne rozpoczęcie dnia - mówi pani Barbara.

Dzień w Domecku rozpoczyna się bardzo wcześnie.

Po piątej wstaje pan Jan, czasem wcześniej pani Barbara. Pawełek chwali się, że to właśnie on wstaje pierwszy, „jak jest jeszcze bardzo ciemno”. Około szóstej pan Jan wyjeżdża do pra-

cy, wcześniej jednak odmawia z żoną modlitwę w kaplicy. Pani Barbara jest z dziećmi w domu. - Zaczynam dzień o świcie, ale to jest bardzo fajne. Wciąż jest coś do zrobienia, więc czas mam wypełniony po brzegi. Wychowywanie dzieci to oczywiście nie jest łatwe zadanie, ale za to dające dużo radości i satysfakcji. Aż serce rośnie człowiekowi jak widzi, że dzieci się zmieniają, usamodzielniają, wychodzą z domu. Mi się to po prostu podoba, ja jestem pazerna na dzieci. Nie boję się wyzwiań związanych z wychowywaniem i opieką nad dziećmi, bardzo się w tym odnajduję, robię to z wielkim zaangażowaniem i oddaniem. Nie mogłabym podejmować się takiego zobowiązania, gdybym nie miała w sobie miłości. Jestem mamą na pełen etat i jestem z tego dumna - podkreśla pani Barbara.

- Przeprowadzamy się już szósty raz. Uważam, że to dar, Bóg wyzwolił nas tym sposobem od przywiązania do miejsc i rzeczy. Nie mamy problemu z przemieszczaniem się, nie gromadzimy przedmiotów. Nie potrzebujemy zbyt dużo zabierać z sobą, tutaj wzięliśmy to, co najpotrzebniejsze, ubranka, łóżeczka, zabawki, pościel. Resztę otrzymaliśmy w darze, dużo sprzętów zostało też po siostrach. Uczymy się tutaj na nowo życia. Jesteśmy tym bardzo podekscytowani i cieszymy się na ten kolejny etap w życiu. Po prostu robimy to, co uważaliśmy, że powinniśmy. I będziemy to robić dalej - dodaje z uśmiechem pan Jan.

*Wysłuchała i spisała  
Sandra Bielska  
Wrzesień 2012 r.*

# To był radosny dzień



Zgodnie z zapowiedziami, w słoneczną sobotę 26 maja 2012 roku, odbył się Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych. Po raz kolejny spotkaliśmy się w Kamieniu Śląskim na wspólnej Mszy Świętej a później na pikniku tuż obok sanktuarium św. Jacka. Impreza udała się znakomicie!

Zaczeliliśmy punktualnie o 10:00 w kościele pw. św. Jacka. Msza święta została otwarta poruszającą inscenizacją, której pomysłodawcą i wykonawcą był ks. Jerzy Dzierżanowski. Następnie odbyła się eucharystia, odprawiana w intencji wszystkich rodzin adopcyjnych i zastępczych, uświetniona dodatkowo śpiewem dzieciaków z Franciszkańskiego Zespołu Dziecięcego „Loretino” z Głogówka. Tuż po Mszy św. udaliśmy się na festyn rodzinny, który obfitował w wiele atrakcji dla najmłodszych, i nie tylko! Każdy znalazł coś dla siebie. Był kąciki zabaw dla dzieci, stoisko, gdzie można było wykazać się talentem plastycznym i coś na-

malować, na chętnych czekała też pani Ania-wizażystka, która potrafiła wyczarować na buziach dzieci najpiękniejsze wzory – można więc było spotkać pirata, tygrysa, kotka, pieska, motylka..., można było również „zamówić” u innej Ani, tym razem wolontariuszki zwierzaki z balonów, a to wszystko przy domowym cieście, kawie i herbacie! Można było także odwiedzić Krainę Prezentów, która cieszyła się dużym powodzeniem i wkrótce każde dziecko wypróbowało z rodzicami odebraną nagrodę. O wspaniałą atmosferę dbał Pan Piotr Orian który gorąco zachęcał do zabawy, organizował konkursy (m.in. Bieg o Kamień Śląski!) czym sprawiał, że miło upływał nam czas. Siedząc przy suto zastawionych stołach, w bezpośrednim otoczeniu przyrody, można było odprężyć się i spo-



kojnie porozmawiać. Dokładnie o godzinie 12:30 do wszystkich uczestników dotarł smakowity zapach pieczonych kiełbasek. Dzięki sprawności i energiczności pań ze stoiska gastronomicznego wkrótce każdy mógł się posilić. Zaspokoiwszy głód, dzieci powróciły do przerwanego zabaw, prowadzonych przez miłe panie wolontariuszki

bądź prezentowały swoje umiejętności wokalne na naszej scenie. Każdemu występowi towarzyszył ogromny aplauz! Nasze spotkanie dobiegło końca około godziny 16:00 i trzeba przyznać, że do końca bawiliśmy się świetnie. Naładowani pozytywną energią po pełnym wrażeń dniu powoli rozjeżdżaliśmy się do naszych domów. Pozostaje zatem czekać na kolejne takie spotkanie. Wszystkim przybyłym dziękujemy za niepowtarzalną atmosferę i miłe popołudnie! Do zobaczenia!

Sandra Bielska

Uprzejmie informujemy, iż najbliższy letni Zjazd Rodzin Adopcyjnych i Zastępczych oraz Przyjaciół Dzieci Adoptowanych odbędzie się 15 czerwca i jak co roku będzie miał miejsce w Kamieniu Śląskim.  
Serdecznie zapraszamy!





# NASZA BIBLIOTECZKA

## Drodzy Czytelnicy

Zgodnie z zapowiedziami przedstawiamy Państwu kolejne propozycje książek, które w naszym odczuciu mogą być pomocne dla wszystkich osób, które związane są z rodzicielstwem adopcyjnym i zastępczym. W bieżącym numerze „Daru Życia” pragniemy zaproponować Państwu, publikację Deborah D. Gray zawierającą dużą ilość praktycznej wiedzy oraz technik służących zaspokajaniu potrzeb dzieci. Autorka jest klinicznym pracownikiem socjalnym spe-

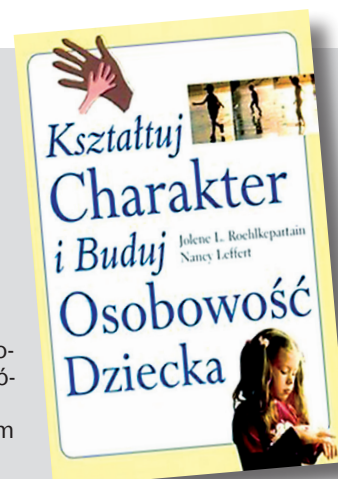
cializującym się w problemach tworzenia więzi, straty i traumy. Pracowała przez 19 lat jako terapeuta dziecięcy oraz doradca w sprawach umieszczenia dzieci w rodzinach zastępczych i adopcyjnych. Drugą propozycją jest książka odnosząca się do tematyki wzmocnienia charakteru dziecka, poznawania jego osobowości oraz odkrywania w nim pozytywnych wartości. Jej autorki są pedagogami lub naukowcami specjalizującymi się w rozwoju dzieci i nastolatków. ●

Grey D.D., (2010) *Adopcja i przywiązanie. Praktyczny podręcznik dla rodziców*. Sopot: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.



Książka jest wszechstronnym przewodnikiem dla rodziców adopcyjnych. Jest swego rodzaju poradnikiem zawierającym wiele praktycznych wskazówek pomocnych w procesie przystosowywania się dziecka i rodziców do życia razem. Pozycja omawia pełen zakres trudności napotykanych przez rodziców adopcyjnych. Podpowiada, jak nawiązać bliższe więzi, wypracować szacunek, współpracę, zaufanie i troskę między członkami rodziny. Książka może być pomocna rodzinom, w których tworzenie więzi jest zagrożone ze względu na wcześniejszy ich brak lub utratę bliskich i przywiązania. W sposób jasny i klarowny charakteryzuje również poszczególne etapy rozwoju emocjonalnego adoptowanego dziecka proponując przy tym sprawdziany, które pozwalają rodzicom ocenić, jak dziecko radzi sobie w każdej kolejnej fazie. Poziomom rozwojowi emocjonalnego i wiążącym się z nimi konkretnymi potrzebami przypisane są odpowiednie strategie, które rodzice powinni stosować, aby wzmocnić zdrowie psychiczne dzieci i ich poczucie szczęścia. Polecamy tę książkę wszystkim, którzy rozpoczynają swoją drogę ku adopcji.

Roehlkepartain J.L., Leffert N., (2006) *Kształtuj charakter i buduj osobowość dziecka*. Warszawa: Wydawnictwo K.E. LIBER.



Kształtuj charakter i buduj osobowość dziecka to książka, która w sposób wieloaspektowy pomaga rodzicom i opiekunom troszczyć się o rozwój dziecka oraz wywierać na nie pozytywny wpływ. Wielokierunkowe podejście autorek do zagadnień związanych z rozwijaniem się dziecka manifestuje się przede wszystkim przez wyodrębnienie atutów rozwojowych. Podzielone są one na osiem następujących kategorii: wsparcie, wzmocnianie, granice i oczekiwania, konstruktywne wykorzystanie czasu, przykładanie się do nauki, pozytywne wartości, zdolności społeczne, pozytywna samoocena. Dużą wartością książki jest fakt, iż zawarto w niej zarówno definicje poszczególnych atutów rozwojowych, jak i propozycje oraz sposoby ich budowania. Co istotne autorki podzieliły te treści uwzględniając wiek dzieci. W związku z tym, każdy rozdział zawiera definicję i sposoby budowania danego atutu w odniesieniu do niemowlaków, starszych niemowlaków, przedszkolaków i uczniów szkoły podstawowej. Polecamy niniejszą pozycję wszystkim rodzicom i opiekunom, którym zależy, aby w jak najlepszy sposób wykorzystywać czas spędzony z dziećmi.

Andrzej Józwicki

# Rozbudowa Domu Matki i Dziecka



**N**asz Dom Matki i Dziecka działa już niemal od dwóch dekad. Te wszystkie lata funkcjonowania Domu pokazały, iż jest to placówka bardzo potrzebna. Do dnia dzisiejszego prawie tysiąc matek z dziećmi znalazło tu dach nad głową. Jednostka przez ten cały okres służyła im również troskliwą pomocą oraz specjalistycznym wsparciem psychologicznym, medycznym i prawnym. Ponadto pracow-

nicy Domu byli oparciem dla kilkuset innych matek i ich dzieci nie wymagających przyjęcia stacjonarnego do placówki. Obecnie koniecznym staje się wyburzenie starego, zawierającego płyty azbestowe, kompletnie zniszczonego baraku, który pełni funkcję zaplecza magazynowego i gospodarczego. Tutaj do tej pory mieściły się również: pralnia, prasownia, suszarnia oraz gabinet terapii zajęciowej.

W związku z tym Rada Fundacji podjęła uchwałę we wrześniu 2011 roku o potrzebie pilnej realizacji drugiej fazy rozbudowy Domu. W nowo zaprojektowanej części budynku powstaną pomieszczenia, które przejmą funkcje całego obecnego zaplecza. Ponadto znajdzie się tam miejsce na sale szkoleniowe oraz gabinety terapii zajęciowej, pozwalające matkom zdobyć nowe kwalifikacje zawodowe i umiejętności ułatwiające samodzielne życie

poza Domem. Jego powstanie w bardzo dużej mierze zależy od Waszego wsparcia. Będziemy wdzięczni za każdy rodzaj pomocy, zarówno finansowej, jak i materiałowej, która z pewnością pozwoli nam, cegła po cegle, realizować naszą inwestycję.

**Konto do wpłat finansowych na rozbudowę Domu Matki i Dziecka: BZ WBK 1 0/Opole 93 1090 2138 0000 0001 1549 6602**



*Gdy (..) nadeszła pełnia czasu,  
zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty (Ga4, 4).  
Czas istotnie wypełnił się przez to, że sam Bóg przez Wcielenie  
wszedł w dzieje człowieka.*

*W tym niezwykłym czasie Świąt Bożego Narodzenia łączymy się z wszystkimi  
Przyjaciółmi Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia. Życzymy: zdrowia, pokoju,  
pięknych, radosnych chwil. Niech, Miłość, Dobro, Pokój, Nadzieja i Piękno,  
tak potrzebne wartości w całej pełni objawiające się w przychodzącym  
na ziemię Bogu, nadają najgłębszy sens życia w Nowym 2013 roku.*

*Ks. Bp Andrzej Czaja  
oraz pracownicy Diecezjalnej Fundacji Ochrony Życia.*

*pokoloruj moje życie*



[www.dfoz.pl](http://www.dfoz.pl)

**KRS 0000016304**



DIECEZJALNA FUNDACJA  
OCHRONY ŻYCIA